

Maria Romanow-Broniarek

"La vie, expérience inachevée, trad. de l'amer. Ch. Carlier", Salvador E. Luria, Paris 1975 : [recenzja]

Studia Philosophiae Christianae 14/2, 224-228

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Salvador E. Luria: *La vie, expérience inachevée*, trad. de l'amer. Christian Carlier, Paris 1975, Librairie Armand Colin, ss. 203.

W rozwoju myśli naukowej i zainteresowania nią człowieka daje się zauważyć pewien paradoks. W miarę rozwoju dyscyplin naukowych, których wąskie zagadnienia wydają się być dostępne jedynie dla specjalistów, wzrasta gwałtownie zainteresowanie nimi nie tylko niespecjalistów, lecz także ludzi nie parających się bezpośrednio nauką. Przyczyną takiego stanu rzeczy można niewątpliwie upatrywać: w pragnieniu zrozumienia miejsca człowieka w otaczającym go świecie, we wzroście ogólnej wiedzy współczesnego człowieka, jak również w jego przekonaniu, że właśnie wiedza naukowa pozwoli mu uzyskać choćby częściową odpowiedź na dręczące go pytania. Przekonanie, że nauki ścisłe winny informować ludzi o etapie rozwoju swych dyscyplin, ponieważ mają one coraz większy wpływ na życie i rozwój człowieka, stało się jednym z motywów napisania prezentowanej książki. Salvador E. Luria, włoski mikrobiolog, mieszkający i pracujący w USA, jest jednym z twórców biologii molekularnej. W latach czterdziestych zajmował się on wraz z niemieckim fizykiem teoretykiem Maxem Delbrückiem badaniami bakteriofagów w celu poznania funkcjonowania genów w procesie dziedziczenia. Luria stał na stanowisku, które odnajdujemy również w omawianej pracy, że nie jest możliwym zrozumienie funkcjonowania czegoś bez dobrej znajomości jego struktury (np. wirusów czyli „genów”). Stąd silnie popierał prace badawcze swego doktoranta J. D. Watsona, który odkrył później, wraz z F. Crickiem i M. Wilkinsem, strukturę DNA. Luria jest we współczesnym świecie naukowym postacią niezwykle ciekawą. Jego zainteresowania nie ograniczają się bowiem do wąskiej specjalności. Poza zagadnieniami biologicznymi (mikrobiologia, genetyka) zajmuje się on kulturą klasyczną i współczesną. Jest humanistą w najbogatszym sensie tego słowa — napisał o nim Jacques Monod we wstępie do recenzowanej książki. W *Massachusetts Institute of Technology* wykłada biologię, prowadząc jednocześnie seminaria związane z twórczością np. Diderota, Camusa. Nauka — jego zdaniem — nie jest tylko zdobyczą człowieka, lecz winna być także zdobyczą dla człowieka: wzbogacającą, oświecającą, uszlachetniającą (s. 5). Salvador Luria jest laureatem Nagrody Nobla za rok 1969 w zakresie fizjologii i medycyny (wraz z M. Delbrückiem i A. Herhsey'em).

Człowiek pragnie poznać swoją naturę i swoje miejsce w przyrodzie. Dąży więc, z jednej strony, do zrozumienia swego miejsca wśród innych organizmów żywych, ewolucji materii, szczególnie zaś ewolucji życia, która doprowadziła do jego powstania. Z drugiej zaś strony śledzi rozwój i przekazywanie wiedzy oraz kultury (w szczególności zaś systemy komunikowania się), interesuje się zagadnieniami antropologicznymi

mi, socjologicznymi, etycznymi. Kuszącym więc staje się wspólne ujęcie dwóch wątków w jednej pracy. Do podjęcia się tego zadania skłonił Lurii znany genetyk T. Dobehansky.

Książka Lurii, opatrzona wstępem Jacquesa Monoda, składa się z wprowadzenia, 11 krótkich rozdziałów i słowniczka zawierającego ważniejsze terminy biologiczne i biochemiczne.

Rozdział 1 — *Ewolucja* — poświęcony został historii myśli ludzkiej odnośnie pochodzenia życia i teorii ewolucji oraz zagadnieniom przyczyn ewolucji (jak np. mutacja, rekombinacja genetyczna, selekcja). W trzech następnych rozdziałach — *Dziedziczność, Gen, Gen w działaniu* — autor przedstawia krótki zarys historii nauki o dziedziczności (od G. Mendla i T. Morgana do J. Watsona i F. Cricka) oraz omawia zagadnienia dziedziczności organizmów jedno- i wielokomórkowych, budowę kwasów nukleinowych, chromosomów i genów, ich funkcje i wpływ na ewolucję organizmów żywych, zagadnienia — kodu genetycznego, syntezy białek i regulacji metabolizmu. Rozdział 5 — *Komórka* — opowiada o najmniejszej jednostce życia czyli komórce, o organizacji komórkowej *Procaryota* (bakterie) i *Eucaryota* (rośliny i zwierzęta), o przyczynach różnicowania się komórek. W rozdziale 6 — *Energia* — autor próbuje odpowiedzieć na pytania, dlaczego organizmy żywe wymagają energii, skąd ją czerpią i jak użytkują. Rozdział 7 — *Forma* — poświęcony został procesom, które służą budowie komórki oraz budowie i funkcjom elementów komórkowych. W następnym rozdziale — *Złożoność* — autor omawia budowę i funkcjonowanie organizmów złożonych na przykładzie ciała ludzkiego. Przedstawia więc zależności pomiędzy częściami ciała, układami oraz zależności pomiędzy tworzącymi je komórkami, po czym przechodzi do zagadnienia możliwości przeszczepów skóry i całych organów ciała ludzkiego. W rozdziale zatytułowanym — *Pochodzenie* znajdujemy odpowiedź na pytanie, czy istniała epoka, w której życie ewoluowało nie poprzez selekcję typów najlepiej przystosowanych, lecz poprzez powstawanie nowych form z materii nieożywionej tj. poprzez kreację nowego życia a nie ekspansję i różnicowanie się starego. Rozdział ten zawiera również krótki zarys teorii genezy życia. Rozdział 10 i 11 — *Człowiek, Duch* — poświęcone są szczególnemu miejscu człowieka wśród innych organizmów żywych (szczególnemu ze względu na możliwości przekształcania środowiska, adoptowania go, przeciwdziałania żywiolom, a także na możliwość przekazywania nie tylko spuścizny biologicznej, lecz również kulturowej). Autor porusza w nich problemy demograficzne, mówi o możliwościach i konsekwencjach osiągnięcia stabilizacji ludzkiej, o wpływie medycyny i innych dyscyplin naukowych na rozwój i przetrwanie jednostek ludzkich oraz związanych z tym problemach moralnych, religijnych. Zastanawia się nad przyczynami (socjalno-polityczne czy bio-

logiczne?) agresywności ludzkiej, nad rolą języka, uwypukla przy tym jego wyższość nad innymi systemami komunikowania się.

W książce swej Luria wskazuje, że wyjaśnienie zjawisk ewolucyjnych wiąże się z koniecznością rozwikłania antynomii pomiędzy naturą materialnego programu życia (naturą materiału genetycznego) a naturą historyczną ewolucji biologicznej (s. 11). Autor sądzi, iż nie jest możliwym poznanie funkcjonowania czegoś, bez dobrej znajomości struktury i właściwości. Zwraca on uwagę na fakt, że genetyka, podobnie jak fizyka czy chemia, zawdzięcza swój intensywny rozwój dobremu poznaniu złożonej budowy badanych obiektów: odpowiednio genu, atomu czy cząsteczek (s. 46). Konsekwentnie więc, w swym wykładzie, przedstawia on zasadnicze wiadomości o budowie ważnych elementów strukturalnych życia (jak DNA, gen, chromosomy, inne elementy komórkowe, komórka, organizm żywy, mózg ludzki). Pozwoliło mu to na zwarte ujęcie zagadnień funkcjonowania tych struktur i ich roli w ewolucji materii ożywionej. Rozwój historyczny, ewolucja materii jest elementem scalającym wszystkie rozdziały omawianej pracy. Zwróćmy uwagę, że właśnie teoria ewolucji integruje różne dyscypliny biologiczne, co więcej rozwiązywaniem jej problemów zajmują się dziś również fizycy, chemicy, socjologowie, filozofowie.

Luria używa terminów „człowiek”, „on” na oznaczenie gatunku ludzkiego jako zbioru, złożonego z prawie równej liczby kobiet i mężczyzn. W omawianej książce porównuje szereg zjawisk biologicznych i samej ewolucji biologicznej z działalnością i twórczością człowieka oraz z ewolucją kultury, nauki, języka ludzkiego (s. 15—16, 189—190). Tego typu analogie są niezwykle cenne i obrazowe. Umożliwiają bowiem zrozumienie trudnych zagadnień biologicznych i biochemicznych czytelnikowi o niewielkim zasobie informacji z zakresu tych dziedzin. Godnym zauważenia jest fakt, że wśród współczesnych badaczy genezy życia są tacy, którzy poszukują ściślejszych, paralelnych analogii pomiędzy biogenezą a rozwojem myśli ludzkiej, rozwojem pojęć w nauce (np. H. Kuhn).

Człowiek pojawił się w następstwie wielu milionów lat ewolucji biologicznej. Obdarzony rozumem posiadał możliwość przeciwdziałania ograniczeniom narzucanym przez środowisko. Jest jedynym organizmem żywym na Ziemi, który nie poddaje się biernie warunkom otoczenia, lecz potrafi z nimi współdziałać, przekształcać je i adaptować. Obdarzony zdolnością myślenia, analizowania stworzył kulturę i przekazuje potomkom nie tylko spuściznę biologiczną (geny), lecz także kulturową. Wyjątkowy, unikalny status człowieka w przyrodzie stał się przyczyną poglądu, afirmowanego przez wielu, iż właśnie człowiek był celem ewolucji. Luria namawia nas do skromniejszej postawy. Nie uważa on, iżby powstanie człowieka znamionowało spełnienie jakiegoś planu lub

kulminację poszukiwań doskonałości (s. 161). Człowiek jest, podobnie jak inne istoty żywe, wynikiem ciągu zdarzeń zarówno koniecznych, jak i przypadkowych. I chociaż jest obdarzony inteligencją, nie może jednak uniknąć przeznaczenia biologicznego, podobnie jak Ziemia i Słońce nie mogą uniknąć przeznaczenia kosmologicznego: rozwijać się, starzeć i ginąć po wyczerpaniu zasobów swej energii. Człowiek nie może przetrwać na Ziemi po wygaśnięciu aktywności radiacyjnej Słońca (s. 158). Inne planety Układu Słonecznego nie nadają się do zamieszkania. Być może gdzieś w innych układach planetarnych istnieją warunki odpowiednie do życia. Tego współczesna nauka nie może wykluczyć. Lecz czy są one osiągalne dla człowieka? Luria stwierdza, że strach, jaki człowiek odczuwa przed śmiercią totalną, przed brakiem „spadkobierców” jemu podobnych a jednocześnie duma z własnego potomstwa są być może powodem nieprzepartej chęci ewolucyjnego kontynuowania się krótkotrwałego „ja” (s. 32). Swoje stanowisko w tym względzie uwytklił on w samym tytule prezentowanej książki: *Życie, doświadczenie niedokończone*.

Luria zaprezentował bogactwo zagadnień współczesnej biologii w sposób syntetyczny, prosty, przystępny oraz zasygnalizował niektóre problemy socjologiczne i etyczne. Dotychczas wpływ wyników badań naukowych na życie ludzkie był względnie łatwo kontrolowany. Obecnie jednak ingerencja nauk przyrodniczych wydaje się być zbyt daleko posuniętą. Trudno bowiem przewidzieć, jakie mogą być konsekwencje biologiczne kontroli ekspansji demograficznej, osiągnięcia stabilizacji przez populację ludzką, efektywnych transplantacji (obecnie skutecznymi są jedynie przeszczepy skóry z jednego miejsca ciała ludzkiego na drugie u tego samego osobnika, ewentualnie przeszczepy skóry czy też całych organów pomiędzy bliźniakami jednojajowymi, inne przeszczepy są niemożliwe z powodu wytwarzania przeciwciał przez organizm-biorcę) czy wręcz sztucznego oddziaływania na materiał genetyczny w celu np. eliminowania anomalii genetycznych. Badania naukowe w tym zakresie, a tym bardziej próby zastosowania ich wyników w praktyce budzą wiele wątpliwości natury moralnej i religijnej. Stąd podejmowane są międzynarodowe inicjatywy mające skłonić naukowców do większej ostrożności w swych zamierzeniach badawczych. W szczególności daje się zaobserwować powszechny sprzeciw wobec eksperymentowania na ludziach. W miarę postępu w poznawaniu życia i siebie samego człowiek wydaje się być na dobrej drodze do spełnienia słów Boga z Genesis: *Oto człowiek stał się taki jak my, zna dobro i zło* (s. 12).

Książka Lurii pozwala wyrobić sobie pogląd na rozwój dyscyplin naukowych, ich integralność i użyteczność w życiu człowieka. Autorowi udało się w pełni połączyć przystępność i prostotę wykładu z fa-

chowym i oryginalnym ujęciem omawianych zagadnień. Zamieszczony na końcu książki słownik ważniejszych terminów z zakresu biologii i biochemii, aczkolwiek nie jest kompletny, tym niemniej w dużym stopniu ułatwia studiowanie przedmiotu. Książka szczególnie godna polecenia nie-biologom, którzy pragną zapoznać się z dzisiejszym stanem biologii molekularnej, z jej wkładem w teorię ewolucji. Pozwala ona również poznać sposób, w jaki patrzy na świat jeden z wielkich współczesnych biologów.

Maria Romanow-Broniarek

Z. J. Zdybicka: *Człowiek i religia. Zarys filozofii religii*, Lublin 1977, ss. 355, Wyd. TN. KUL

„Fenomen religii” jest nieustającym przedmiotem dociekań badaczy reprezentujących zarówno nauki szczegółowe, jak i przedstawicieli różnych kierunków filozoficznych. Nic dziwnego, skoro od sposobu w jaki się zinterpretuje fakt religii zależy w decydującej mierze kształt poglądu na świat. Ze względu więc na popularność tematu, opracowanie filozofii religii, które prezentuje w swojej najnowszej publikacji Z. J. Zdybicka, Kierownik Katedry Filozofii Religii na KUL, będzie się zapewne cieszyło dużym zainteresowaniem. Książka jest jednak wielce interesująca z innego względu. Jej Autorka jest przedstawicielem „lubelskiej szkoły filozoficznej”, preferującej wersję tomizmu zwaną tomizmem egzystencjalnym. Kierunek ten głosi określony pogląd na strukturę filozofii i sposób uprawiania jej poszczególnych dyscyplin. Omawiana publikacja stanowi zatem doskonały „teren doświadczalny”, dający okazję zweryfikowania teoretycznych wytycznych, jakie stawia się pod adresem kształtu filozofii z próbą ich praktycznej realizacji. Książka Zdybickiej doczeka się zapewne wielu „wnikliwych i wielostronnie ją oceniających recenzji. Dlatego niniejsze uwagi chciałbym całkowicie podporządkować zasygnalizowanemu wątkowi.

Dominuje w „szkole lubelskiej” tendencja do sprowadzenia całej problematyki filozoficznej do teorii bytu. Ogólna teoria bytu (metafizyka ogólna) bada całą rzeczywistość (wszystkie byty) w aspekcie istnienia. Poszczególnymi typami bytów zajmują się tak zwane metafizyki szczegółowe. Przedmiot materialny tych ostatnich jest zatem zawężony do poszczególnych kategorii bytowania, natomiast ten sam co w metafizyce ogólnej pozostaje przedmiot formalny: dany typ bytów bada się mianowicie w aspekcie ich istnienia. Tak pojęta filozofia ma się ponadto charakteryzować autonomią wobec nauk szczegółowych. Nie dopuszcza się żadnej zależności filozofii do nauk szczegółowych, wyjąwszy